

# WŁOŚCIANIN

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego  
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.  
**Abonament:** Miesięcznie na pocztę z dołączeniem do domu 450 mk. Miesięcznie pod opaską 600 marek. — W Ameryce 1 dolar.  
**Pojedynczy numer kosztuje 30 mk.**  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla Redakcji i Administracji „Włościanina”.

**REDAKCJA I ADMIN. STRONNICTWA**  
Poznań, ul. Kwiatowa 2.  
— Telefon nr. 2417. —  
Redaktor: Józef Jurek.

**ogłoszenia** Na stronie 6 łamowej za tekst 60 — marek, w tekście 80 — marek od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnym ogłoszeniu odpowiedni rabat.)  
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego

## Zwycięstwo idei ludowej.

Wybory skończyły się. Można już na podstawie ich wyniku zrobić przegląd sił, jakimi poszczególne stronnictwa rozporządzają.

Jeśli idzie o Polskie Stronnictwo Ludowe, a to nas przedewszystkiem obchodzi, — to musimy stwierdzić, że wybory do Sejmu udowodniły ponad wszelką wątpliwość, iż stronnictwo nasze, na którego czele stoi prez. Wiłós, zapuściło w ciągu czterech lat bardzo głęboko korzenie w całej, dosłownie w całej Polsce, że idea Polskiego Stronnictwa Ludowego jest dzisiaj ideą ogromnej większości polskiego ludu.

Przed czterema laty, po pierwszych wyborach, weszło do Sejmu w siłę 31 posłów, reprezentujących część jednej dzielnicy Polski, mianowicie Małopolskę zachodnią. W innych dzielnicach ruch ludowy, oparty na programie małopolskiego PSL, zaledwie zaczął kielkować.

Jeżeli przejrzymy urzędowe cyfry głosów oddanych we wszystkich okręgach wyborczych na całym obszarze Rzeczypospolitej — okaże się, że dzisiaj niema prawie powiatu w którym PSL nie skupiało pod swoim sztandarem lud polski w całej Rzeczypospolitej. W Wielkopolsce n. p., gdzie jeszcze przed trzema laty o „ludowy” mówić nie było można, uzyskali wyborcy w jednym okręgu wyborczym 32.000 głosów, w innych okręgach mniej, ale nie było powiatu w Wielkopolsce, w którymby listy nasze nie otrzymały bodaj po tysiącu, czy po kilka tysięcy głosów.

Tosamo trzeba powiedzieć o Pomorzu, o Wołyniu o Podlasiu i Wileńszczyźnie. W Małopolsce zachodniej Polskie Stronnictwo Ludowe nie tylko zakorzeniło się, ale rozrosło się wspaniale. Cyfry oddanych głosów mówią, że nie kto inny, tylko PSL, otrzymało w tej dzielnicy największą ilość głosów. W Kongresówce ruch ludowy rozszczepił Wyzwoleńcy, stronnictwo stworzone ongiś przez socjalistów, kierowane przez ludzi, nie mających ze wsią nic wspólnego, przez ludzi, żadnych władzy, rozporządzających środkami i organizacją, pozostała po dawnej Polskiej organizacji Wojskowej. Mimo to listy Nr. 1, uzyskały we wszystkich okręgach tej największej dzielnicy Polski po kilkadziesiąt tysięcy głosów. Kojełbka PSL. Ma-

łopolska zachodnia, nie tylko nie zawiodła oczekiwań, ale stwierdziła głosowaniem, że PSL jest w niej stronnictwem najsilniejszym, silniejszym, niż wszystkie inne razem.

Na rezultat wyborów możemy więc patrzeć z dumą i prawdziwą radością. Przekonaaliśmy się, że pod naszym sztandarem są ludzie, mieszkający u stóp skał listych Tatr i na wybrzeżu morza i na najbardziej wysuniętym cyplu polskiej ziemi na półwyspie Helu, i na Górnym i Cieszyńskim Śląsku, i na żyznej ziemi podolskiej, wolińskiej i na drodze sercu polskiemu Wileńszczyźnie i na męczeskiej ziemi podlaskiej i na całym terenie Kongresówki. Przekonaaliśmy się, że imię wodza naszego, prez. Wiłosa, ma równy urok dla chłopów we wszystkich dzielnicach naszego Państwa.

Takim rezultatem nie może poszczycić się żadne inne stronnictwo. Nie mówimy o narodowej demokracji „Chjenie”, która wprawdzie i w Małopolsce zdołała pozyskać głosy chłopskie, nie możemy bo wiem zapominać, że narodowa demokracja działała już przed wojną na wszystkich terenach Rzeczypospolitej, że w nie których dzielnicach, n. p. w Wielkopolsce i na Pomorzu, oraz w wielkiej części Kongresówki, była właściwie jedynym stronnictwem, które przed wojną i w czasie wojny i w pierwszych dwóch latach odzyskanej niepodległości miało tu coś do mówienia. Gdy się to zważy, musi się stwierdzić, że narodowa demokracja nie zdołała utrzymać swojego stanu posiadania. Nie zdołała tego uczynić mimo wyłączenia sił, jakimi rozporządzała, mimo rzucenia na wybory wielu miliardów, mimo, że miała za sobą poparcie ogromnej większości kleru i tych wszystkich czynników, które mogą wywierać wpływ na masę wyborców, że wojowała kłamstwem i oszczerstwem.

Wybory dowiodły nam, że Polskie Stronnictwo Ludowe jest dziś stronnictwem ogólnopolskim. Możemy w przyszłość patrzeć z całą ufnością, bo rezultat czteroletniej pracy PSL, w odrodzonej Ojczyźnie pozwala nam się spodziewać, iż idea nasza przesiąkać będzie coraz głębiej, ogarniać coraz szersze warstwy włościanstwa polskiego i że przy następnych wyborach lud polski stanie już cały pod sztandarem, naszym.

Świadomi tego musimy odrazu po wyborach przystąpić do rozwinięcia organizacji PSL, do wyłączonej roboty ugiadającej i gospodarczej.

Zdobyliśmy się na wielki wysiłek przy wyborach. Nie możemy ani na chwilę założyć rąk szczęśliwi, żeśmy wybory skończyli, ale mamy obowiązek społecznego ludu, dzieło tak daleko już posunięte, jak najszybciej doprowadzić do końca.

## Jak się odbędzie wybór Prezydenta Państwa.

Wkrótce już, bo najprawdopodobniej w dniu 28 bm. zbierze się Sejm i Sena na wspólne posiedzenie, zwane „Zgromadzeniem narodowym”.

Do najpierwszych zadań nowych ciał ustawodawczych będzie należał wybór prezydenta Rzeczypospolitej.

Zgromadzenie Narodowe musi być zwołane przez ustępującego prezydenta na 30 dni przed jego ustąpieniem z urzędu.

Gdyby to nie nastąpiło, albo gdyby brak było prezydenta, Zgromadzenie zwołuje marszałek Sejmu.

On też temu zebraniu przewodniczy, mając marszałka Senatu jako zastępcę; ośmiu sekretarzy powołują obaj przewodniczący w równej liczbie z pośród sekretarzy Sejmu i Senatu.

W kwadrans po oznaczonym w ogłoszeniach terminie, przewodniczący otwiera obrady bez względu na komplet.

Do prawomocności uchwał, a więc i wyboru prezydenta, potrzeba przynajmniej połowy ustawowej liczby członków, w razie braku kompletu przewodniczący może odroczyć obrady najdalej na trzy dni.

Obrady są jawne, rozprawy toczą się po polsku, a prawo wstępu na salę mają: prezydent Rzeczypospolitej, członkowie Zgromadzenia, członkowie rządu i urzędnicy kancelaryjni. Zgromadzenie ma tylko jeden cel: wybór prezydenta.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący wezwie posłów do stawiania kandydatur.

Za ważne będą uznane te kandydatury, za którymi oświadczy się co najmniej 50 posłów.

Na podstawie zgłoszeń piśmiennych, przewodniczący ustala zgłoszonych kandydatów i przystąpi do głosowania.

Żadne rozprawy nie są dopuszczalne.

## Przegląd prasy.

Cała prasa polska zajmuje się dziś wynikami wyborów. Jedne pisma piszą o tem, dlaczego to ósemka „zwyciężyła“, inne znów zajmują się przepowiedniami co do przyszłej większości sejmowej i rządu. I tak „Gazeta Poznańska“, organ Mieszczanstwa, pisze:

„Dotąd społeczeństwo wielkopolskie walczyło przy wyborach z niemieckim wrogiem, obecnie z rodzonymi braćmi; tylko odsadzonymi od solidarności narodowej, ba, nawet wyklinanymi za sympatje lewicowe, za belwederską służbę. Skończyły się te wybory triumfem bezprzykładnym 8-ki, po bezprzykładnej agitacji tej 8-ki za pomocą prasy, plakatów, tysięcy agitatorów, za pomocą bezprzykładnej presji ekonomicznej, moralnej, narodowej, duchownej i religijnej. Użyto i nadużyto wszystkich środków, kielbasy i wódki, pieniędzy i namowy, groźby i prośby, religij, urzędów i szkół. Miljardowe kwoty, zebrane na wybory, i sugestja prasowa zrobiły swoje.“

Tak pisze „Gazeta Poznańska“, która agitowała do Senatu za 8-ka! Dodać tylko trzeba, że to nie „społeczeństwo wielkopolskie“ walczyło ze swymi braćmi, a niezliczona zgraja płatnych agitatorów 8-ki. A i zwycięstwo 8-ki nie jest znówu takim „bezprzykładnym zwycięstwem“, bo 163 mandaty na tak szaloną agitację to nie jest dużo.

„Dziennik Poznański“, organ 8-ki w Nr. 264 z wściekłością rzuca się znów na P. S. L. Rozpatrując możliwość utworzenia w Sejmie większości polskiej, złożonej z Chjeny i P. S. L. obrzuca wszystkich naszych działaczy ludowych błotem, Stronnictwo Ludowe nazywa „nie partją a koterją“, „dojłidziarzami“ itp. ulicznikowskimi obelgami.

„Dojłidziarze chętnie biorą pienią

dze, ale niechętnie dają nawet na partję“.

A może na utrzymanie naszego stronnictwa daje pieniądze „Dziennik Poznański“?

„Pierwsze wybory przeprowadził p. Witos przy pomocy prawicy, drugie przy pomocy defenzywy“. — Oto słowa, wyjęte z „Dz. Pozn.“ Artykuł kończy się tak:

„W tych warunkach sojusz 8-ki z Witosem jest niemożliwy“. Tak pisze urzędowy organ „Chjeny“! Jeśli nie da się stworzyć w nowym Sejmie polskiej większości, wiemy teraz, komu będziemy to zawdzięczać. Takie rzeczy warto pamiętać!

„Skutek byłby taki — pisze dalej „Dz. P.“, — że ósemka swoim sojuszem z „dojłidziarzami“ skompromitowałaby się w opinii publicznej“.

Więc tak! Uważacie panowie, że wasz kompromis z ludem pracującym wasza współpraca ze stronnictwem, reprezentującym polskie włościanstwo, byłaby kompromitacją! Tak samo rozumowali wasi pradiadkowie z przed 200 lat i przez to Polskę zgubili. Wstępujcie więc w ich ślady, a skutki takiej waszej polityki nie dadzą na siebie długo czekać. Ale dlaczego to ósemka nie chce sojuszu z P. S. L.? Oto dlatego, że:

„Sojusz ósemki z Witosem oznaczałby, że ósemka jest drugim wydaniem „Skulszczyzny“ i wywołałby przy następnych wyborach apatię i abstynencję“.

A myśmy tyle się nasłuchali po wiecach, że wy chcecie tylko dobra Polski, tymczasem dziś mówicie, że wasz sojusz z nami mógłby pozbawić was przy następnych wyborach części mandatów, czyż to nie czysto partyjne stawianie sprawy? Więc wy przede wszystkim dbacie o interesy partji, nie państwa Polskiego? Daleko, prawda, sięgacie wzrokiem, bo już myślicie o przyszłych wyborach, ale polityka wasza jest krótkowzroczna, bo jeśli stawiacie na pierwszym pla-

nie dostrzymała sekretu i zaraz przy pierwszym spotkaniu księdzu wszystko powiedziała.

Razu pewnego jedzie dziedzic na jar mark i myśli sobie, co by temu księdzu proboszczowi zrobić na psotę. Gdy dojeżdża do miasta spotyka tego chłopca, który go na dółka wyszykował. Chłop w nogi, a dziedzic woła za nim aby się nie bał, on konia mu daruje i da mu jeszcze pieniędzy, byle tylko co księdzu zrobił na psotę. Chłop na to się zgodził. Poszedł do sklepu, kupił białego płótna, uszył długą koszulę, paskiem się przepasał, nazawieszał sobie cały pęk kluczy i tak ubrany poszedł do kościoła, gdzie ten ksiądz odprawiał nabożeństwo. Podczas nabożeństwa chłop piśnie się modlił, ręce żałamywał i oczy w górę wznosił. Po skończonym nabożeństwie ksiądz posłał kościelnego, aby się zapytał, kto on jest. Na to chłop: — Jestem św. Piotrem. Ksiądz się ucieszył, że z nieba człowieka zobaczył; zaprosił go na śniadanie. W rozmowie pytał go się ksiądz, czy także żywych ludzi zabiera do nieba. A chłop odpowiada, że właśnie po tych przyszedł i kto jest zasłużony, to on go weźmie. Ksiądz ucieszony prosi, aby i jego zabrał z sobą. Chłop na to się zgodził, kazał wziąć z sobą pieniędzy na drogę bo do nieba bardzo daleko. Gospodyni księża widząc to przyniosła też swoje dukaty, dała chłopu, aby i za nią wstawiał się aby i ona mogła do nieba się dostać. Wszystkie na drogę przygotowane,

nie interes partji, a nie Polski, to nie dajcie czy później otrzymacie zasłużoną karę. W całym wspomnianym artykule niema ani słowa o tem, co trzeba robić, aby ratować z ciężkiego położenia Państwo Polskie, tylko jest troska o przyszłe wybory, o zachowanie swoich mandatów, o interes partji! — Nie panowie, nie tedy drogo!

— O —

## Wypłata należności jeńcom angielskim.

Urząd Emigracyjny zawiadamia byłych jeńców z niewoli angielskiej, że na razie wypłacone są należności tych jeńców, którzy należeli do kompanji 285. Należności zaś tych, którzy do kompanji 285 nie należeli, będzie wypłacana nieco później, ponieważ w wykazie są niedokładności w numerach matrykularnych i wskutek tego Urząd Emigracyjny przesłał ten wykaz do władz angielskich celem wyjaśnienia. Wskazaniem zatem jest, aby zgłaszali się pisemnie na razie tylko jeńcy z Komp. 285, inni zaś aby wstrzymali się z nadysłaniem podań aż do pojawienia się w piśmie stosownego ogłoszenia Urzędu. — Urząd Emigracyjny otrzymał również bardzo wiele wniosków b. Halerczyków o wypłatę ich należności z niewoli. Zawiadamia się wobec tego b. żołnierzy armji generała Halera, że Urząd nie posiada oszczędności wszystkich Halerczyków, lecz tylko pewną część i że większą część należności b. Halerczyków z niewoli Ministerstwa Spraw Wojskowych. Biuro to posiada należności z niewoli b. Halerczyków z następujących kompanji: 19, 34, 35, 37, 46, 71, 82, 99, 107, 110, 116, 121, 128, 142, 154, 180, 206, 244, 252, 272, 283, 299, 318, 327, 330 i 345. B. Halerczycy z powyższych kompanji jeńców mogą przesać swe wnioski do „Biura Oszczędności Halerczyków“ Min. Spr. Wojsk. w Warszawie, ul. Królewska nr. 2. Podania Halerczyków z wyliczonych wyżej kompanji, wniesione do Urzędu Emi-

Chłop kazał księdzu wejść w miech, zawiązał, wziął na plecy, zaniósł na cmentarz i uwiązał na lipie.

Na drugi dzień rano przyszedł grobowy kopać grób i zobaczył że coś wisi na lipie. Podszedł bliżej z łopatą uderzył go i powiada. — A ty psie niegodniku, nie miałeś to innego miejsca do powieszenia się jak właśnie święcone? Ksiądz siedząc w miechu poznał głos grobowego woła: Józefie, Józefie są — żeście też tu w niebie? A on go drugi raz łopatą:

— Ja ci tu dam, żeś ty w niebie — bo niepoznał że to ksiądz. Potem ksiądz prosił go, aby odwiązał i wypuścił z miecha. A gdy go wypuścił pedził co sił do domu. Już z daleka ujrzała go gospodyni jego i woła na cały głos.

— Już żem ta potrzebna?

Ksiądz nie nie odpowiadając wpadł do pokoju i myślał jakby to o tem nikt się nie dowiedział.

Chłop, który mu to zrobił, pobiegł czempredzej do dziedzica i opowiedział co zrobił księdzu proboszczowi. Po chwili idzie dziedzic do proboszcza śmiejąc się z niego. A ksiądz się pyta, co mu tak śmieszno? A dziedzic na to, że on (dziedzic) chciał tylko słyszeć co święci w niebie gadają, a ksiądz proboszcz chciał więcej, bo być nawet w samym niebie.

Dziedzic wyśmiewał się zawsze z księdza, że tak uczony pozwoili się chłopu szukać.

Podajemy opowiadanie to ku rozweseleniu naszych czytelników.

## Jako chłop zażartował z dziedzica i księdza.

W okolicy Czempina dawno już temu mieszkał sobie chłop bardzo ubogi. Pewnego razu wziął z sobą siekiere i poszedł do lasu, wszedł na sosnę i zaczął rąbać. W tem nadjeżdża konno dziedzic właściciel lasu i pyta się chłopca co on tam na sosnie robi. Na to chłop odpowiada, że słucha, jak święci w niebie gadają. Pan dziedzic mówi, że on by też rad słyszeć co tam w niebie mówią. A chłop na to: — może to i pan dziedzic słyszeć ale musi się rozebrać do naga, bo inaczej mógłby się zachaczyć na gałęzi.

Dziedzic usłuchał chłopca, uwiązał konia u drzewa rozebrał się i wszedł na drzewo i zaczął rąbać, a chłop czempredzej zeskoczył na dół, zabrał ubranie dziedzica wskoczył na konia i odjechał, a dziedzic zostawił nagiego na sosnie. Dziedzic w kłopotcie musiał czekać do wieczora, bo nijak za dnia iść nago do domu. Przychodzi późno w nocy i prosi służącego, aby o tem wszystkim nie mówił pani dziedzice, bo by się z niego śmiała. Ale służący tak długo nie mógł mówić, dopóki jej nie zobaczył, a gdy ją ujrzał zaraz jej powiedział. Śmiała się z męża, że pozwoili się chłopu oszukać. Mąż prosił ją, aby tego nie mówiła przed księdzem proboszczem. Następnego dnia

gracyjnego, pozostaną zatem bez odpowiedzi.

—O—

## Likwidacja Komitetu Obrony Państwa.

Grosz publiczny na cele partyjne.

Podczas wojny bolszewicko - polskiej zawiązał się w Warszawie na czele z gen. Hallerem „Komitet Obrony Państwa”. Ponieważ był jego uważa się za skończony, przeto postanowiono ten komitet zlikwidować.

W myśl tego postanowienia „Komitet Obrony Narodowej” w wojew. Poznańskim urządził w tych dniach zebranie celem zlikwidowania swojej działalności.

Wedle sprawozdania komitet wojew. poznański miał dochodu ze składek broszur, i innych dochodów 4 miliony marek, a rozchód wynosił 3 miliony. Pozostała kwota 1.000.000 przeznaczono: 100.000 mk. na cegielkę wawelską, 100.000 mk. na utrzymanie grobów po poległych żołnierzach, zgoda. Ale jakim cudem reszta dostała się „Narodowej organizacji kobiet”? Fundusze te to grosz publiczny, którego nie wolno używać na cele partyjne, a za taką należy uważać Nar. org. kobiet. Pragnęlibyśmy bardzo, by nam tę sprawę wyjaśniano, bo niechcielibyśmy do niej powracać.

—O—

## Z sejmu śląskiego.

Na ostatnim posiedzeniu sejmu śląskiego odesłano do komisji budżetowej wniosek w sprawie dróg powiatowych, oraz do komisji prawniczej wniosek rządowy w sprawie zmiany ustawy o miarach i wagach. Następnie obradowano nad sprawą języka urzędowego w województwie śląskim. Następnie obradowano nad sprawą zmiany rozporządzenia, które dotyczyły szkolnictwa, a które to rozporządzenie stało się przedmiotem samowolnej interpretacji przez niektórych nauczycieli zmuszających dzieci niemieckie do uczęszczania do szkół polskich. Pos. Korfanty oświadczył, że rozporządzenie to nie może być utrzymane jako sprzeczne z traktatem wersalskim i szkodzące państwu polskiemu. Pos. Ulitza polemizuje z wywodami pos. Korfanta, przy czym za obrazę uczuć narodowych polskich przywołany zostaje przez marszałka do porządku. Po udzieleniu przez pos. Korfanta odpowiedzi, Marszałek zamknął posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 11 przed południem.

## Przegląd polityczny.

### Rusini nie pójdą w Sejmie z mniejszościami narodowymi.

Według informacji gazet warszawskich posłowie rusińscy z partii Chłiborobów nie pójdą z Niemcami, lecz ze stronnictwem Witos. Reszta posłów rusińskich wstąpi do tegoż klubu jako hospitanści. Byłby to dowód, że Piastowcy zgadzają się na to, aby wielkie dobra kolonizowane na Rusi otrzymywali w parcelach także Rusini. Byłaby to droga najpewniejsza do pozyskania na trwałe przyjaźni Rusinów.

Tyle pisze „Gazeta Poznańska”. Od siebie dodajemy, że jest to najlepsze załatwianie sprawy Małopolski Wschodniej. Jak już pisaliśmy, zarszka Rusi-

nów nie mająca posłuchu w kraju, wchryz za granicą. Zgodna zaś współpraca posłów Rusinów z posłami polskimi może sprawę sprowadzić na najlepszą drogę. Kroki wstępne poczyniono z doskonałym rezultatem P. S. L., byle tylko Chjena nie zechciała psuć tego co naprawiać się zaczęło „za doprowadzenie do zgody” z Rusinami, a przystem zaakcentowanie, że Małopolska Wschodnia może tylko przez Polskę istnieć.

## Wyrok na Fedaka i towarzyszy.

Na sobotnim posiedzeniu trybunału, które trwało od godz. 9-tej rano do 6½ wieczór sędziowie przysięgli uznali Fedaka winnym zbrodni usiłowania morderstwa, popełnionego na osobie wojewody Grabowskiego uwalniając Szylka, Palijewa, Kobińskiego, Kuczabskiego, Małczaka od współwiny w tej zbrodni. Następnie wszystkich oskarżonych uwolniono od zarzutu zbrodni zdrady głównej i dalszego udziału w tej zbrodni. Natomiast odpowiedziano twierdząc na pytanie, dotyczące zaburzenia spokoju publicznego. W myśl tego werdyktu trybunał skazał Fedaka na 6 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, Palijewa, Małczaka Jaromczuka i Zybikiewicza każdego na 2½ roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc. Wszystkim skazanym policzono areszt śledczy. Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary. obrońcy zgłosili zażalenie nieważności wyroku i odwołanie od wysokości kary.

## Z Seima.

Przybywający od czasu dłuższego w Krakowie, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, p. Wincenty Witos, wezwany został na posiedzenie Głównego Zarządu Stronnictwa, które odbyć się ma w tych dniach. Tematem obrad ma być ustalenie stanowiska Klubu wobec wyborów marszałków: Sejmu, Senatu oraz prezydenta Rzeczypospolitej. Nastąpić ma również podział mandatów, uzyskanych w okręgach do Sejmu i Senatu w związku z wyborem jednych i tych samych posłów w paru okręgach.

## Ratyfikacja umów z Rumunią.

Dnia 15 bm. dokonana została przez min. spraw zagr. p. Narutowicza i posła rumuńskiego p. Florescu wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko - rumuńskiej konwencji handlowej, podpisanej w Bukareszcie dn. 1 lipca 1921 r. oraz ratyfikacja porozumienia pomiędzy rządami polski i rumuński. Umowy te wchodzi w życie 15 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

## Z Sejmu kowieńskiego

Pierwsze posiedzenie Sejmu litewskiego otworzył przewodniczący Stulginiński, który scharakteryzował dotychczasowe prace rządu kowieńskiego w kierunku wprowadzenia w życie ustaw o reformie rolnej, o reformie walutowej. W sprawie pokoju z Rosją, oraz w sprawie walki z drożyzną. Następnie odczytano depesze gratulacyjne.

## Zaburzenia komunistyczne w Niemczech.

Według doniesień prasy niemieckiej, zaburzenia komunistyczne rozszerzyły się także na wschodnie prowincje Rzeszy niemieckiej. W Królewcu aresztowano kilku cudzoziemców, którzy prze-

byli granicę zapomoć fałszywych paszportów. Ze środkowych Niemiec donoszą również o niepokojach. Do poważnych zejść doszło w okolicach Halle / Merseburga.

## Przesilenie rządowe w Niemczech

Usiłowanie dr. Cuno w sprawie utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego nie doprowadziło do rezultatu, o czym Cuno zawiadomił prezydenta rzeszy w sobotę wieczorem. Prezydent rzeszy zezwolił wobec tego natychmiast przywódców partii na naradę do siebie.

## Oświadczenie Mussoliniego.

Wódz faszystów włoskich, prezydent ministrów Mussolini, wygłosił przed izbą włoską oświadczenie w sprawie polityki wewnętrznej i zewnętrznej Włoch. Przemówienie Mussoliniego jest wystąpieniem niesłychanie prowokującym i bezczelnym wezwaniem, rzuconem w twarz całemu narodowi włoskiemu i całemu światu. Jest to drugi wypadek w dziejach parlamentarizmu Europy od zamachu Lenina w Rosji, w którym nieliczna grupa na wszystko zdecydowanych ludzi wydarłaster rządów tym, którym rządy te powierzyła większość narodu reprezentowana w parlamencie, aby rządzić wbrew woli całego państwa przy pomocy terroru z organizowanych czerezwyczejek. Różnica tych dwóch wystąpień leży jedynie w tem, że Lenin przeprowadził dyktaturę rządząc przy pomocy czerwonych czekistów, a Mussolini narzucił swemu narodowi dyktaturę bolszewizmu z prawej strony, dyktaturę reakcji posługując się terrorem „czarnych koszul”. I tak jak wielomilionową Rosją rządził kilkadziesiąt tysięcy komisarzy bolszewickich, tak rządzi dziś 30 milionami Włochów 300 tys. „czarnych koszul”. Mussolini stanawszy przed izbą powiedział: „To co dzisiaj czynię, jest tylko aktem formalnej uprzejmości wobec Was i za to nie żędam żadnej szczególnej podzięk. Poparty przez 300 tys. młodych ludzi, którzy byli dobrze uzbrojeni i na wszystko zdecydowani (!), oraz gotowi do wypełniania moich rozkazów, mógłbym ukarać wszystkich tych którzy występowali przeciw fašyzmowi. (Innymi słowy rozpocząć rzeź swoich ziomków). Mógłbym być rozwięzać parlament i utworzyć gabinet, złożony wyłącznie z faszystów (albo sowiet na wzór Lenina!) W końcu swego przemówienia oświadczył dyktator włoski: Jeżeli zechcę rozwiązać Izbę za dwa dni! A zatem, parlament włoski jest tylko czymś cierpieniem przez Mussoliniego, Włochami rządzi on przy pomocy „300 tys. czarnych koszul”. Mamy w tej chwili w Europie dwóch Leninów: jeden czerwony w Moskwie — drugi czarny w Rzymie.

## Konferencja w Lozannie.

Pierwsze posiedzenie konferencji w sprawie wschodniej odbędzie się w poniedziałek o godz. 5-tej po poł. Zostanie ono otwarte przez prezydenta federacji szwajcarskiej. Wszystkie delegacje są już na miejscu.

## Ucieczka sultana.

Sultan wraz z następcą tronu wsiadł na angielski okręt wojenny, który natychmiast odpłynął na Malte. Powodem ucieczki sultana na okręt angielski była uchwała tureckiego zgromadzenia narodowego o oddanie sultana pod sąd. Od kilku już dni z pałacu sultana przewo-

no skrzynie na okręt a żony sultana były w pogotowie do wyjazdu. Dwaj sułtani szejkwie sultana udali się przed kilku dniami do Indji wioząc pod osłonę wojskową odręczne pismo sultana w którym sułtan oświadcza:

Jestem kalifem 380 milionów muzułmanów. Jestem kalifem 380 milionów muzułmanów. Zgromadzenie narodowe za pominięciem o świętych zasadach, chce je uszczuplić, by wesprzeć interesy Francji, chce wypędzić mnie z tronu moich przodków i wydrzeć mi godność kalifa. Do was Muzułmanie, którzy bronić macie mojej władzy jako kalifa, wysyłam moich zaufanych. Nakazuję wam, abyście poddali się moim zarządzeniom. Kalifat jest w niebezpieczeństwie a przez to zagrożony jest cały świat muzułmański.

## Wybory w Anglii.

Wybory w Anglii zakończyły się zwycięstwem prawicowej partii konserwatywnej. Uzyskała ona większość przewyższającą o 88 mandatów wszystkie inne grupy razem wzięte. Liczba mandatów uzyskanych przez konserwatystów wynosi 341 w stosunku do 253 wszystkich innych partii. Kłeska Lloyd George'a jest zupełną. Grupa jego uzyskała zaledwie 52 mandaty. Partia liberalna uzyskała 60 mandatów. Znacznie wzmocniona wyszła z tych wyborów także partia robotnicza, która zyskała 141 krzeseł w Izbie. Otwarcie sesji Izby angielskiej nastąpi 23 bm. krótką mową tronową.

## Wiadomości z bliska i daleka.

Poznań, 20 listopada 1922.

Wtorek 21. Of. N. M. P.

Środa 22. Cecylji P.

— Giełda z dnia 20. listop. 1922  
Dolar amer. 15700, Frank franc. 10907  
Marka niem. 240, Funt angielski 70.000, Korona austr. 21.

— Wygrana milionówka.  
W sobotnim ciągnięciu wylosowany został Nr. 1.595.615.

— Endecy proponują ściągnięcie drugiej daniny. Senator Bol. Koskowski wybrany w Warszawie przez endecję, w wywiadzie z przedstawicielem czerwonego „Kurjera” oświadczył, że pierwszym ratunkiem skarbu musi być stabilizacja marki, która się da osiągnąć przez ściągnięcie drugiej daniny.

— Opłaty podatkowe. W Min. skarbu odbyły się obrady nad opłatami podatkowymi. Miano wysunąć koncepcję, ażeby opłaty były unormowane według cen zboża. Ulegałyby one rewizji co kwartał względnie co pół roku.

— Podwyższenie dodatku dla wojskowych. Z dniem 11. listopada b.r. weszło w życie rozporządzenie Rady min. o podwyższeniu dodatku za wysługę lat dla wojskowych zawodowych.

— Kto będzie marszałkiem. Z wiarogodnych źródeł donoszą nam, że na marszałka sejmiku upatrzony jest p. Wilos, zaś marszałkiem senatu ma zostać p. Trąpczyński.

— Kredyt na budowę portu w Gdyni. Na budowę portu w Gdyni został już przyznany kredyt na r. 1923 w wysokości około 2 miliardów marek polskich. Suma ta pozwoli na przeprowadzenie szeregu planów, o ile nie nastąpi znaczny wzrost cen na materiały i robociznę.

— Podwyższenie płac robotników w przemyśle górnośląskim.

W czasie pertraktacji Związku pracodawców z przedstawicielami Związków zawodowych pracowników przemysłu górnośląskiego przyznano tym ostatnim w wielkim przemyśle 50 procent podwyżki z dniem 15. listopada b. roku oraz 150 procent dodatku drożyznianego.

— Strejk w Łodzi ukończony. Sprawa strejku w Łodzi została załatwiona pomyślnie. Przemysłowcy zgodzili się na 35 procent podwyżki i utworzenie komisji mieszanej, złożonej z przedstawicieli przemysłowców i robotników, która na podstawie cen najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby regulować będzie miesięczną podwyżkę. Nowe warunki obowiązywać będą do 31. grudnia b. r. W dniu dzisiejszym wszyscy robotnicy w liczbie 100 tysięcy powrócili do pracy.

— Plebiscyt w okręgu Saary. B. wicekonsul Bonson mianowany został pełnomocnikiem Ligi Narodów w przygotowującym się plebiscycie w okręgu Saary.

— Ofiary trzęsienia ziemi. Donoszą że w Valparaiso, padło ofiarą katastrofy trzęsienia ziemi 22000 osób.

— Ponowne trzęsienie ziemi. Z Nowego Yorku donoszą, że Chile nawiedziło nowe trzęsienie ziemi, przy którym zapaść się miały w Oceanie 2 wyspy należące do Chile, przyczem zginęło wielu mieszkańców.

— Sowiety a Włochy. Mussolini przyjął na audjencji Worowskiego, ambasadora Sowietów i oświadczył, że Włochy gotowe są pod pewnymi warunkami nawiązać stosunki dyplomatyczne z Sowietami. Worowski wyszedł po rozmowie zadowolony.

— Znamienny dekret. Mussolini zniósł specjalnym dekretem ośmiodzinny dzień pracy we Włoszech.

— Niemieckie ceny chleba. Cena chleba kartkowego, wynosząca obecnie 112 mk. ma podskoczyć z dniem 4 grudnia na 300 mk. za chleb 2 kilowy.

## Składki

na cele organizacyjne.

Zebrane przez p. J. Turka w Małym Gaju pow. szamotulski: M. Konieczny 100 J. Mieczysławski 100, J. Turek 100, J. Stachowiak 100, Fr. Konieczny I. 100, Fr. Konieczny II. 100, J. Białasik 100, St. Jędrzejczak 100, J. Szefer 100, Fr. Wachowiak 100, W. Bloch 100, A. Jaskuła 100, Br. Szefer 100, M. Walkowiak 100, T. Kotliński 100, J. Łopatka 125, St. Nowak 100 — razem 1725 mk.

Zebrane na weselu u p. St. Bierny w Siedleminie pow. jarociński 1885 mk.

Zebrane przez p. A. Puśleckiego w Ludwinowie, Siedle i Kościuszkowie pow. gostyński: A. Puślecki 100, J. Średnicki 200, P. Błaszczak 100, M. Zaworowski 50, St. Horala 100, J. Gubański 100, St. Łagódka 100, A. Kaczmarek 75, L. Robaszyński 100, Fr. Walorski 100, T. Pospiech 100, M. Mikołajczak 100, J. Rybakowski 100, J. Włoszński 100, W. Olejnik 50, J. Woleński 100, St. Glura 50, A. Grzymowski 50, L. Maleszka 50, W. Nowacki 100, J. Ptak 50, M. Czerwinski 100, St. Robaszyński 60, J. Średnicki 200, — razem 2335 mk.

Zebrane przez p. Fr. Celkę w Rebowie pow. gostyński: W. Dutka 100, J. Glura 100, St. Biernat 300, J. Łagódka 100, Fr. Stachowiak 300, M. Poprawa 70, Ign. Michalski 300, K. Michalski 100, J. Janiczak 100, J. Stachowiak 200, St. Piotrowski 100, Ign. Gubański 100, J. Wawrzyniak 100, J. Sedziak 200, Fr. Celka 300, W. Bogusz 100, W. Komury 100, T. Bogusz 300, M. Łagódka 300, J. Andrzejew-

ski 100, J. Ratajczak 100, St. Smektała 70, St. Bogusz 200, P. Glura 100, M. Smektała 100, St. Matyla 200, — razem 4615 marek.

Zebrane przez p. W. Przybyła w Morakówku pow. wągrówiecki: W. Przybył 2000, J. Dobrzykowski 2000, W. Sengler 500, W. Kłóta 1000, A. Rybacka 500, J. Pisarek 500, W. Plechowiak 2000, W. Malak 100, St. Graczyk 1000, M. Kmiec 200, Fr. Kamiński 1000, J. Kalesiński 1000, J. Malak 1000, A. Kmiec 1500, A. Żmudziński 500 — razem 14800 mk.

Zebrane przez p. J. Taszarkę w Skrzebowie pow. ostrowski: J. Taszarka 500, M. Rzekiecki 1000, St. Wicencich 500, J. Janasik 500, J. Sonina 500, Fr. Swirski 500, J. Krupa 500, W. Florek 500, W. Walczak 500, I. Bławat 500, J. Sojka 100, Koło P. S. L. Strzegowa 500, — razem 6100 marek.

Teatr Wielki.

Wtorek 21. 11. o g. 7½ w.: „Rigoletto“ opera Verdiego (ceny miejsc niższe do połowy).

Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiają u p. Szrejbrovskiego Fredry 1.

Redaktor odpow.: Józef Jurek  
Drukarnia B. Miłskiego.

Notowania cenn. Giełdy Zbożowej  
w Poznaniu.

Lece Poznań za 100 klg. w ładunkach wagonowych.

| Gatunek      | 33. 11.     | 17. 11.     | 17. 11.     |
|--------------|-------------|-------------|-------------|
| Żyto         | 27300—28300 | 27500—28500 | 27500—28500 |
| Przen.       | 49000—51000 | 49500—51500 | 51000—52000 |
| Jęczm.       | —           | —           | —           |
| Jęczm. b. w. | 30500—31500 | 31500—32500 | 32000—33000 |
| Owies        | 25000—27000 | 25500—27500 | 27000—28000 |
| Maka         | 42300—43300 | 43000—44000 | 43000—44000 |
| żyto 70%     | —           | —           | —           |
| Maka         | 74000—77000 | 74000—77000 | 74000—77000 |
| psz 70%      | —           | —           | —           |
| Ospażył.     | —14000      | —12600      | —13500      |
| Ospa         | —14000      | —13500      | —13600      |
| perenna      | —           | —           | —           |
| Sano         | —7200       | —7200       | —7200       |
| Sioma        | —6000       | —9000       | —9000       |
| pras.        | —           | —           | —           |
| Ziemia       | —           | —           | —           |
| jadat.       | —           | —           | —           |
| Ziemia       | —2400       | —2400       | —2400       |
| fabr.        | —           | —           | —           |
| Groch        | 40000—45000 | 40000—45000 | 40000—45000 |
| polny        | —           | —           | —           |
| Fasola       | —           | —           | —           |

Dla ciężko pracujących dla zepsutych, dla oberwanych i dla cierpiących na rapturę są jedyną i niezawodną pomocą

## Przepuklinowe bandaż.

Zamawiając bandaż, trzeba załączyć miarę nitką w około przez biodra i opisać, z której strony jak wielkie i czy już może opadło w dół. Wie zatrudnienie, czy mężczyzna, kobieta lub dziecko. Cena za bandaż od 5 do 10 tysięcy mk. Wysła pocztą za zaliczką.

Bandażysta M. L. Polaczek

Sambor Małopolska

## Zamówienie

Zamawiam niniejszym „Włoszianina” wychodzącego w Poznaniu 3 razy tygodniowo na grudzień za 660 mk. z odnośnikiem do domu.

Podpis .....

Adres .....

## Kwit pocztowy

Powyższe 660 mk. zapłacono

dnia ..... 1922.